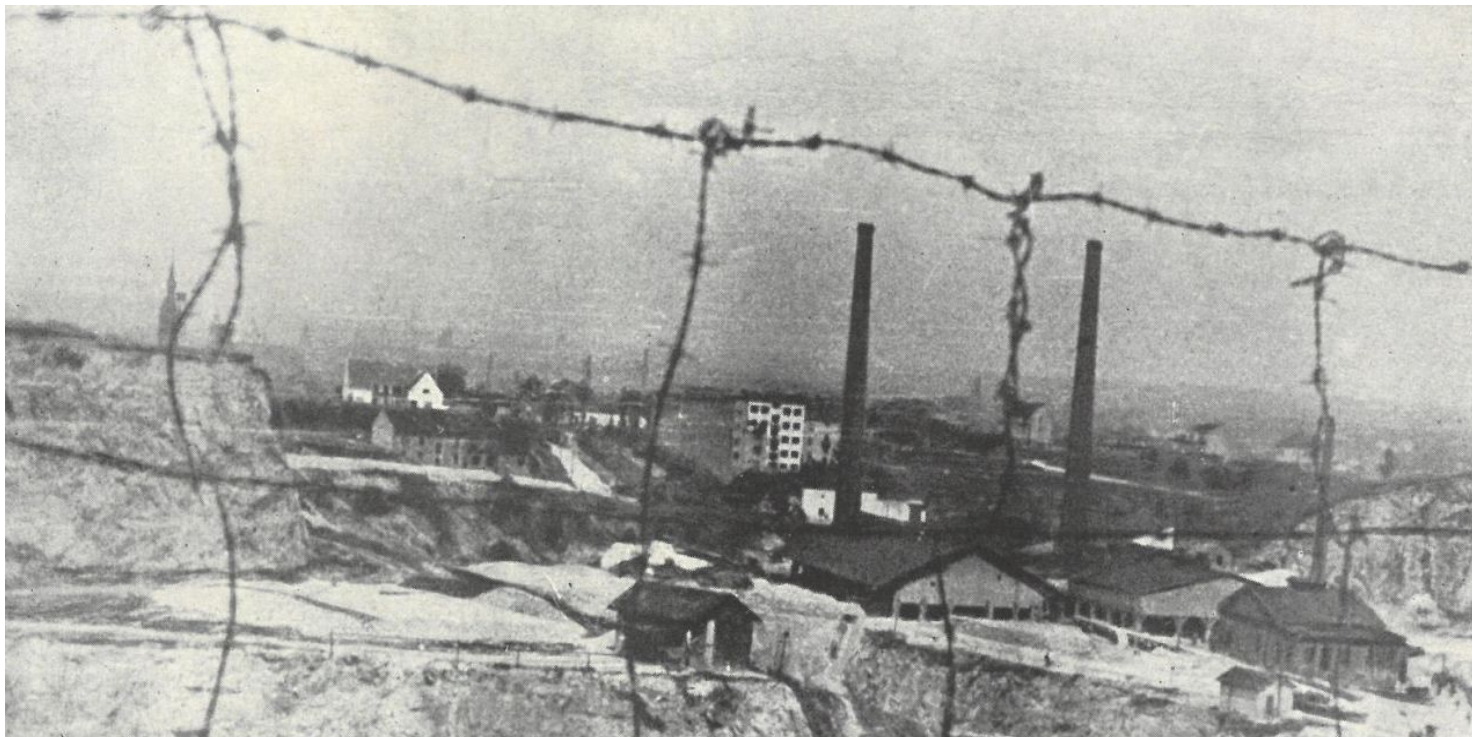


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/79031,Niemiecki-oboz-Liban-w-Krakowie-Praca-przymusowa-w-Generalnym-Gubernatorstwie.html>



Obóz „Liban” widziany przez druty kolczaste

ARTYKUŁ

Niemiecki obóz „Liban” w Krakowie. Praca przymusowa w Generalnym Gubernatorstwie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARCIN CHORAŹKI 20.02.2021

W kamieniołomie w Podgórzu Niemcy założyli 15 kwietnia 1942 r. karny obóz pracy przymusowej Baudienst. Warunki były tam katastrofalne, a wyżywienie

głodowe.

Według generalnego gubernatora Hansa Franka i gubernatora dystryktu krakowskiego Otto Wächtera, *Baudienst* (Służba Budowlana) miał być pomysłem na zmuszenie młodych mężczyzn do podjęcia pracy na rzecz III Rzeszy.

Warunki panujące w tym miejscu były bardzo trudne. Praca przy wydobyciu kruszywa i wypalaniu wapna wyczerpywała fizycznie.

Ważnym dodatkowym aspektem przedsięwzięcia z punktu widzenia Niemców była stała kontrola nad młodymi Polakami, którzy mogliby prowadzić działalność konspiracyjną. Ponadto do przeprowadzenia planowanych inwestycji budowlanych, remontów dróg i linii kolejowych, regulacji rzek, melioracji i wzniesienia nowych budynków potrzebne były Frankowi dobrze zorganizowane oddziały tanich pracowników.



Hans Frank (1900-1946)

Lokalna modyfikacja *Reichsarbeitsdienst*

Frank i Wächter przeprowadzili między 10 listopada 1939 r. a 12 kwietnia 1940 r. konsultacje z szefem Służby

Pracy Rzeszy Konstantinem Hierlem w celu stworzenia statutu podobnej organizacji w GG. W ten sposób w maju 1940 r. powstał *Baudienst*. Jego pierwszy oddział 22 maja podjął pracę w porcie rzeczonym w Krakowie Prokocimiu. Komendantem Służby Budowlanej został Heinrich Hinkel, długoletni członek NSDAP.

Baudienst (Służba Budowlana) miał być pomysłem na zmuszenie młodych mężczyzn do podjęcia pracy na rzecz III Rzeszy. Ważnym dodatkowym aspektem przedsięwzięcia z punktu widzenia Niemców była stała kontrola nad młodymi Polakami, którzy mogliby prowadzić działalność konspiracyjną.

4 czerwca 1940 r., na polecenie Wächtera i przy współpracy lokalnych władz administracyjnych, rozpoczęto organizowanie oddziałów Baudienstu w powiatach. Teren działania został ograniczony do czterech dystryktów: krakowskiego, lubelskiego, radomskiego i od lipca 1941 r. galicyjskiego. Jak twierdził Mścisław Wróblewski, historyk Baudienstu, w szczytowym momencie (styczeń 1944 r.) organizacja zrzeszała 45 tys. junaków. W latach 1940-1944 powołano na roczną służbę w Baudienście młodych ludzi z roczników 1919-1926.

Struktura organizacyjna była dostosowana do administracji GG. Liczba junaków w najmniejszych komórkach Baudienstu wahała się między 100 a 600. Stanowiska kierownicze w zasadzie zawsze obsadzali Niemcy, a podrzędne funkcje pełnili Polacy. Junacy byli wykorzystywani do prac fizycznych, pomocy w rolnictwie oraz usuwaniu skutków klęsk żywiołowych. Zdarzało się, że byli zmuszani do kopania grobów dla ofiar Holokaustu lub masowych egzekucji.



Łamanie i obróbka kamienia

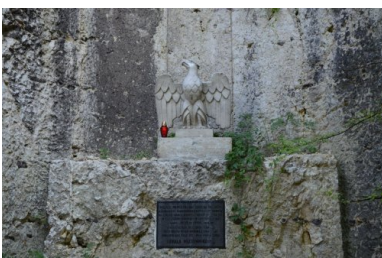
Straflager des Baudienstes im Generalgouvernement

Dla młodych Polaków, którzy starali się uniknąć zaprzęgnięcia do przymusowej pracy na rzecz Niemiec, 15 kwietnia 1942 r. utworzono w Krakowie obóz karny w byłym kamieniołomie spółki Liban Ehrenpreis, przy ul. Za Torem, w pobliżu kopca Krakusa. Komendantem obozu został Bruno Benecke. Warunki panujące w tym miejscu były bardzo trudne. Praca przy wydobywaniu kruszywa i wypalaniu wapna wyczerpywała fizycznie. Najbardziej niepokorni więźniowie mieli skute łańcuchami ręce i nogi. Racje żywnościowe były ograniczone, a ciężkiej pracy towarzyszyło bicie więźniów przez członków Sonderdienstu (policja pomocnicza w GG) i ukraińskich sił pomocniczych.

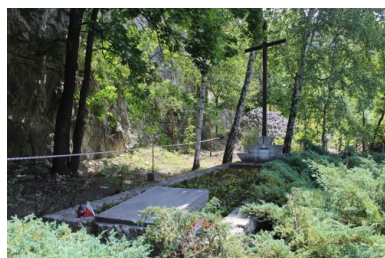
Antoni Bałazy wspominał:

„W kuźni obozowej przykuto mi łańcuch do nogi o ogniach grubych na palec, długości 2 metrów i wadze 30 kg. Łańcuchy takie służyły do spinania ładunków drewna na wagonach – lorach [...] W dzień podczas pracy łańcuch przy ciągłym ruchu ocierał nogę w kostce i pozostawiał głębokie nigdy niegojące się rany, które nie było czym opatrywać. [...] Na noc „łańcuchowych” przykuwano do żelaznego słupa na zewnątrz baraku, na zimnie i deszczu nieraz przez kilka dni”.

Według historyków przez Liban przeszło około 2000 więźniów, najwięcej w lecie 1942 r. (800 osób). Obóz został zlikwidowany 22 lipca 1944 r. Niemcy rozstrzelali ostatnich osadzonych. Ofiarami były osoby chore, które nie były w stanie uciec z obozu. Inni więźniowie zbiegli z kamieniołomu dzień wcześniej, zaraz po opuszczeniu terenu przez ukraińską załogę wartowniczą.



Pomnik z 1948 r. z tablicą pamiątkową



Zbiorowa mogiła polskich więźniów obozu „Liban”

COFNIJ SIĘ